



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Karol Nawrocki

Warszawa, 2 października 2025 roku

Organizatorzy i Uczestnicy konferencji  
„75 lat Europejskiej Konwencji Praw Człowieka –  
doświadczenia sędziów sądów administracyjnych”  
na Zamku Królewskim w Warszawie

Szanowni Państwo,

dzisiejsza konferencja przypomina nam o jednym z najważniejszych momentów w historii ochrony praw człowieka. Siedemdziesiąt pięć lat temu, 4 listopada 1950 roku, w Rzymie podpisano Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Stało się to zaledwie dwa lata po uchwaleniu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, do której Konwencja odwołuje się w swojej preambule.

Sygnatariusze Konwencji, pomni dramatycznych doświadczeń II wojny światowej, mieli pełną świadomość, że ochrona praw i wolności człowieka stanowi fundament pokoju i sprawiedliwości. W preambule wyrazili głęboką wiarę w te wartości, uznając je za warunek trwałości pokoju w Europie i na świecie.

Warto o tym pamiętać szczególnie dzisiaj – w czasach, gdy niektóre państwa rażąco naruszają zasady prawa międzynarodowego i odrzucają fundamenty ochrony praw człowieka. Wystąpienie Federacji Rosyjskiej z Rady Europy i wypowiedzenie Konwencji w 2022 roku jest dramatycznym przykładem konsekwencji odrzucenia tych wartości.

Szczególnie wymowne jest to, że w dniu, w którym świętujemy rocznicę podpisania Europejskiej Konwencji, w Polsce doświadczamy sytuacji, która – zamiast wzmacniać praworządność – prowadzi nasz kraj ku niebezpiecznemu chaosowi. Mam na myśli usilne bezprawne próby podważania legalności powołań sędziowskich dokonanych na podstawie obowiązującej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa – ustawy przyjętej w pełnym procesie legislacyjnym, podpisanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i zgodnej z Konstytucją. Nie ma i nie będzie na to mojej zgody jako Prezydenta, tym bardziej że jasno i konsekwentnie prezentowałem swoje stanowisko w tej sprawie zanim Naród powierzył mi najwyższy urząd w państwie polskim, a skoro tak – to w istocie suweren w swej większości przesądził jednoznacznie i definitywnie, że nie zgadza się na chaos powodowany tym bezprawiem, gdzie jeden sędzia nie uznaje innego.

Kwestionowanie statusu sędziów powołanych przez Prezydenta RP w tej procedurze to brutalny atak na konstytucyjną zasadę ich nieusuwalności, a w konsekwencji świadome godzenie w niezawisłość sędziów oraz niezależność sądów, które stanowią gwarancję przestrzegania praw człowieka i zabezpieczenie podstawowych wolności. To także próba kwestionowania zwierzchniej roli Narodu, który powierza każdemu kolejnemu Prezydentowi wyłączną prerogatywę

powoływania sędziów. To z mocy Konstytucji i z woli obywateli, wyrażonej w wolnych, powszechnych, równych i bezpośrednich wyborach Prezydent Rzeczypospolitej ma w tej sprawie słowo ostatnie. Dlatego swego rodzaju segregacja sędziów na różne kategorie, w tym odmawianie wielu w ogóle statusu sędziego, przywodzi na myśl najgorsze skojarzenia i w związku z tym tego rodzaju działania można określić mianem terroru bezprawia wprowadzanego pod hasłem przywracania praworządności. Terroru, który w rzeczywistości prowadzi do destrukcji i bezmiaru niesprawiedliwości. Dziś dotyka on części sędziów Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, ale jutro będzie dotyczył sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego – z czego próbą już mieliśmy do czynienia, później kolejnych instancji sądów powszechnych i administracyjnych, a na koniec także wszystkich tych sędziów, którzy zostali powołani w poprzedniej procedurze, ale orzekali z sędziami wyłoniłymi zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami. To prosta droga do paraliżu całego wymiaru sprawiedliwości i w konsekwencji prawdziwego braku praworządności, a wiemy doskonale, że nie ma praw człowieka bez praworządności.

Konstytucyjne podstawy statusu sędziów zostały potwierdzone w niedawnej uchwale Kolegium Naczelnego Sądu Administracyjnego, będącej reakcją na nielegalne wezwanie Prokuratora Generalnego, próbującego niezgodnie z prawem doprowadzić do zaprzestania orzekania przez 38 sędziów powołanych zgodnie z Konstytucją RP i ustawami. W uchwale tej Naczelny Sąd Administracyjny jasno wskazał, że tryb powołania nie może być podstawą automatycznego kwestionowania bezstronności i niezależności sędziego, a właściwą przesłanką wyłączenia z orzekania pozostaje indywidualna ocena sędziego w konkretnej sprawie. Uchwała Kolegium NSA to ważny głos potwierdzający konstytucyjną zasadę niepodważalności statusu sędziów powołanych przez Prezydenta RP. To próba stabilizacji systemu rozchwianego przez część środowisk sędziowskich działających z pobudek politycznych oraz przedstawicieli obecnej większości parlamentarnej.

Spółeczeństwo polskie ma prawo oczekiwać, że sądy – w tym sądy administracyjne – będą działać sprawnie, rozstrzygać sprawy obywateli, wspierać ich w dochodzeniu praw i rozwiązywaniu konfliktów. Obywatele mają prawo do pewności, że ich sprawy będą rozstrzygane przez sędziów niezawisłych, a więc nieulegających żadnym, podkreślam, żadnym wpływom czy naciskom. Konstytucja jednoznacznie stanowi, że powoływanie sędziów jest wyłączną prerogatywą Prezydenta RP. Jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pozostanę strażnikiem tej zasady – strażnikiem niezależności sądów, niezawisłości sędziów i ich nieusuwalności.

Szanując międzynarodowe sądy i trybunały, musimy pamiętać, że szacunek ten powinien działać w obie strony. Jego prawdziwym przejawem jest poszanowanie właściwości i kompetencji każdego organu i niewychodzenie poza ramy traktatowe czy zakreślone konwencjami. Oznacza to, że ustroj sądownictwa w Polsce – zgodnie z Konstytucją – należy do wyłącznej kompetencji władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Nasz model powoływania sędziów, zwłaszcza do najwyższych instancji oraz trybunałów, ma w sobie element szczególnie wart podkreślenia. W procedurze tej uczestniczy albo Krajowa Rada Sądownictwa – organ konstytucyjny, którego członkami są przedstawiciele wszystkich rodzajów władz: sądowniczej, ustawodawczej i wykonawczej, albo też, jak w przypadku obu Trybunałów, Sejm. Warto przy tym zauważyć, że udział różnych rodzajów władz w procesie powoływania sędziów nie jest w Europie niczym nadzwyczajnym. W Niemczech sędziów Federalnego Trybunału Konstytucyjnego wybierają Bundestag i Bundesrat większością kwalifikowaną. We Francji w skład Rady Konstytucyjnej wchodziły osoby powoływane przez Prezydenta Republiki oraz przewodniczących obu izb parlamentu. W Hiszpanii parlament wybiera część członków tamtejszej Rady Sądownictwa, a we Włoszech sędziowie Trybunału Konstytucyjnego powoływani są zarówno przez Prezydenta, parlament, jak i środowisko sędziowskie.

Na tym tle polski model wyróżnia się szczególnym stopniem pluralizmu i różnorodności. W Krajowej Radzie Sądownictwa poza reprezentantami władz ustawodawczej i wykonawczej uczestniczą w istotnym zakresie także przedstawiciele środowiska sędziowskiego. Dzięki temu w sprawie kształtowania wymiaru sprawiedliwości głos mają wszystkie trzy rodzaje władzy – i to w sposób zrównoważony. To rozwiązanie zapewnia szeroką legitymację całego procesu, czyniąc go bardziej inkluzywnym i odpornym na dominację jednego tylko rodzaju władzy. Mając powyższe na uwadze, mogę obiektywnie i stanowczo stwierdzić, że wiele krajów, z których pochodzą ci sędziowie europejskich trybunałów, którzy w sposób bezpodstawny ingerują swoimi orzeczeniami w kształt polskiego ustroju sądownictwa, mogłoby się uczyć i czerpać wzorce z obecnie obowiązujących w Polsce reguł i procedur powoływania sędziów.

Dlatego obecnie konieczne jest przerwanie tego motywowanego politycznie, niemającego nic wspólnego z racjami prawnymi chaosu w polskim wymiarze sprawiedliwości – chaosu, który osłabia państwo i uderza w obywateli. Nie można pozwolić, aby ten instytucjonalny bezład trwał w nieskończoność, ponieważ prowadzi to do co najmniej częściowego paraliżu obrotu prawnego i dalszego osłabiania zaufania społecznego do sądów i państwa w ogóle. Rolą Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest przecięcie tego stanu rzeczy – w trosce o dobro całego państwa i ogółu jego obywateli. To zadanie trudne, wymagające przywrócenia pełnego ładu konstytucyjnego poprzez wskazanie drogi wyjścia z obecnego kryzysu ustrojowego. Ale jest to zadanie bezwzględnie konieczne – bo tylko w ten sposób można odbudować zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i zapewnić obywatelom pewność prawa oraz, co z tym związane, zabezpieczyć ich prawa i wolności. Dlatego w najbliższych tygodniach powołam Radę ds. Naprawy Ustroju Państwa.

Ta odpowiedzialność ma w Polsce szczególny wymiar. Nasza historia pokazuje bowiem, że nawet w najtrudniejszych czasach naród polski potrafił zachować wierność ideałom wolności i sprawiedliwości. To dziedzictwo powinno inspirować także dzisiaj – w chwilach, gdy wymiar sprawiedliwości wymaga obrony i przywrócenia pełnej równowagi.

Jako historyk specjalizujący się w dziejach heroicznego oporu Polaków wobec dwóch totalitaryzmów – ale też po prostu jako obywatel mojego kraju – z prawdziwą dumą i satysfakcją myślę o wielkim sukcesie Polski, jakim było pokojowe obalenie komunistycznej dyktatury oraz powrót do grona wolnych państw i narodów Europy. Po wymuszonej przerwie w latach 1939–1989 Polska znów, jak przez stulecia, uczestniczy w kształtowaniu europejskiej myśli prawnej. Znaczący udział ma w tym rodzima jurisprudencja oraz stojące na wysokim poziomie merytorycznym orzecznictwo polskich sądów, a szczególnie wyróżniających się pod tym względem sądów administracyjnych. Jestem przekonany, że przezwyciężenie trudności, o których nie mogłem tu nie wspomnieć, jedynie powiększy pulę doświadczeń i przemyśleń, z których w przyszłości będą mogli czerpać teoretycy i praktycy prawa w Polsce i za granicą.

Dziękując przedstawicielom Naczelnego Sądu Administracyjnego za organizację dzisiejszego uroczystego spotkania, wyrażam nadzieję i oczekiwanie, że wątek ten znajdzie odpowiednie rozwinięcie podczas obrad konferencji.

2 października,  
